



BIULETYN WINCENTYŃSKIEJ MŁODZIEŻY MARYJNEJ W POLSCE

Niepokalana

Nr 3 (100) maj-czerwiec 2019

Droży Członkowie WMM i Czytelnicy „Niepokalanej”!

Witam Was wszystkich w pięknym Maryjnym miesiącu maju! Wierzę, że każdy z nas w tych dniach szczególnie modli się za przyczyną Matki Bożej słowami litanii loretańskiej, dostrzegając w nich wielkość i szczodrość Niepokalanej.

Dla wielu z nas maj i czerwiec to okres wytężonej pracy związanej z licznymi zaliczeniami, sprawdzianami i egzaminami, dlatego też szczególnie pamiętajmy o wzajemnej modlitwie i sile, która płynie z naszej wiary!

Wielkimi krokami zbliża się też koniec naszego kolejnego roku formacyjnego, którego podsumowaniem miał być Ogólnopolski Zjazd Członków WMM w Gnieźnie. Niestety mimo początkowej bardzo pozytywnej reakcji nas wszystkich na organizację tego spotkania, ostatecznie tylko niewielu z nas wyraziło gotowość udziału w wydarzeniu. Trudno znaleźć przyczynę takiej sytuacji. Jestem przekonana, że nie była ona skutkiem – jak mówi papież Franciszek – „kanapy”, ale efektem naszego bogatego życia wspólnotowego. Stąd też wraz z całym Zarządem mamy nadzieję, że w kolejnych latach skoordynujemy nasze plany i że w końcu odbędzie się Ogólnopolski Zjazd Członków WMM.

Na czas kolejnych dwóch miesięcy życzę Wam wielu słonecznych i radosnych dni! Niech piękno majowego krajobrazu wzbudza w nas zachwyt nad jego Stwórcą, a gorliwie odmawiana litania loretańska przypomina o nieustannym orędownictwie Matki Bożej za nami!

Marlena Wysocka

Przewodnicząca WMM w Polsce





Cześć Maryi!

Myśląc o Maryi urzekają mnie dwie Jej postawy, którymi wyróżniła się w życiu: postawa oczekiwania na Boże dary i realizacja Bożego planu. Patrząc na obrazy przedstawiające moment zwiastowania, widzę na nich Maryję stojącą przed Archaniołem Gabrielem: ma pochyloną głowę i ręce skrzyżowane na piersi, słucha i czeka na to, co Bóg ofiarowuje jej w życiu. Druga scena wyczekiwania, to scena kiedy Maryja stoi pod krzyżem: uwagę zwracają po raz kolejny jej pochylona głowa i złożone ręce – oczekuje, przeżywa tragedię. To niesamowicie piękne dwa momenty w życiu Maryi. Bardzo różnią się od siebie, ale w jednym i drugim możemy dostrzec wspólne elementy – są nimi lęk i obawa. Maryja odczuwa po ludzku strach przed tym, co ma się wydarzyć. Jednak nie lęk i obawa mają być tym, co nas zachwyca w postawie Maryi. Zachwycać ma nas zaufanie, które Niepokalana wykazuje w tych dwóch sytuacjach. Dowiadując się, że ma być matką Jezusa, grozi jej śmierć przez ukamienowanie, a jednak ufa. Stojąc pod krzyżem widzi śmierć syna i wtedy też ufa, nie opuszcza apostołów, nie odchodzi do Nazaretu – zostaje i ufa. To Jej zaufanie jest takie niesamowite. Zdarza się w naszym życiu wiele trudnych momentów, kiedy boimy się, czujemy zagrożenie. Zazwyczaj wtedy zaczynamy walczyć, miotać się, próbujemy coś zrobić, żeby to zmienić. A co z moim zaufaniem? Dlaczego wtedy nie umiem jak Maryja zaufać? Wydaje mi się, że wtedy zbyt mało w nas wiary, zapominamy, że przecież jesteśmy w ręku Boga. Maryja usłyszała w momencie zwiastowania słowa: „moc Najwyższego ostłoni cię”. My przy chrzcie usłyszeliśmy, że staliśmy się dziećmi Bożymi, jednak tak często o tym zapominamy. Ważne jest w naszym życiu to, aby umieć z wiarą i nadzieją przeżywać trudności. Nic złego mi się nie stanie, bo Bóg mnie kocha. Jeśli wierzę w Boga, to muszę wierzyć i ufać również Jego miłości, która mnie chroni.

Druga postawa Maryi to realizacja planu Boga, Jej aktywne działanie. Na kartach ewangelii mamy utrwalone świadectwa, kiedy to Maryja z całym zaangażowaniem poświęcała się, by realizować wolę Boga w swoim życiu. Dbała o Jezusa jak najlepiej umiała, była dla Niego pomocą i oparciem, aż do końca Jego ziemskiego życia. Po wniebowstąpieniu stała się

Z MARYJĄ DO JEZUSA!

Zaufaj – jak Maryja...

oparciem dla Jego uczniów. Zachwyca wręcz Jej upór i determinacja w wypełnianiu dzieła, które podjęła. Działanie Maryi i Jej wrażliwość możemy zaobserwować w czasie wesela w Kanie Galilejskiej – to Ona dostrzega problem i prosi Jezusa o pomoc, Ona zachęca ludzi, by zaufali mocy Bożej, która objawia się w Jezusie. Ta postawa działania i służby dla Boga w drugim człowieku, jest widoczna u Maryi także po zakończeniu Jej ziemskiego życia. Przez wieki Maryja towarzyszy Kościołowi jako Matka, która wyprasza u Boga potrzebne dla człowieka łaski. Objawia się, by ludzi wzmocnić w trudnych chwilach, upomnieć, wskazać drogę nawrócenia do Boga. Ta, która z wiarą i pokorą przyjęła Bożą wolę, powinna być dla nas przykładem, jak swoje siły zaangażować na rzecz rozszerzania Królestwa Bożego na ziemi. To dzięki miłości Maryi i jej zaangażowaniu nasze Stowarzyszenie cieszy się znakiem Bożej opieki, jakim jest Cudowny Medalik. Maryja ponadto zachęca nas do służby Bogu i drugiemu człowiekowi w Stowarzyszeniu.

Drodzy Czytelnicy, Członkowie Stowarzyszenia Wincentyńskiej Młodzieży Maryjnej, postarajcie się zainspirować postawą Maryi i brać czynny udział w życiu naszej Wspólnoty. Nie pozwólcie, aby jakiegokolwiek trudności wyłączyły Was ze służby. Patrząc na Maryję, Ona w swym życiu doświadczyła tak wiele trudów i cierpień, a mimo to nie zrezygnowała, ciągle realizuje swoją misję bycia Matką i wzorem dla każdego z nas. Uczmy się przyjmować wolę Bożą w swoim życiu i podejmować powierzone nam zadania z pełnym zaangażowaniem. Niech Maryja, której cnoty wyśpiewujemy w litanii loretańskiej, stanie się dla nas wzorem.

Ks. Maciej Musielak



Dyrektor
Krajowy WMM



*„W Kaplicy czuje
się jak w domu-
jak u siebie”*

Zamknij oczy i wyobraź sobie Paryż.... Pewnie widzisz wieżę Eiffla na tle zachodzącego słońca, albo parę zakochanych nad brzegiem Sekwany... A ja ? Widzę coś zupełnie innego. Kiedy zamykam oczy słyszę ciszę i widzę małą kaplicę przy rue du Bac 140. Miejsce tak spokojne i pełne miłości, które mnie odmieniło i do którego będę wracać.

Tam spędziłam chyba najwspanialszy miesiąc mojego życia, jako wolontariusz.

Jak to się stało, że pojechałam na wolontariat?

Otóż była to rzecz niespodziewana i spontaniczna. Szczerze mówiąc, sama byłam zdziwiona, że jadę. Według mnie- i nie tylko, patrząc obiektywnie- nie za bardzo się do tego nadawałam.

Pewnego dnia siostra spytała czy ktoś nie podjąłby się wyjazdu na wolontariat do Paryża- w sierpniu, na miesiąc. Był to chyba luty, a my (WMM Gniezno) siedzieliśmy wtedy w salce i przygotowywaliśmy się do nocy filmowej. Nie przeszła mi do głowy żadna inna myśl oprócz tej, że trzeba jechać bo okoliczności sprzyjają – będę po maturze i czekają mnie najdłuższe wakacje życia. Tak po prostu, jakbym nie miała nad tym panowania, odpowiedziałam „Tak”. A kiedy siostra ciągnęła dalej: o wymaganiach co do języka francuskiego (którego wówczas oczywiście nie umiałam, za wyjątkiem może Bonjour i Au revoir) stało się to samo: powiedziałam „nie ma problemu – będę się uczyć”. Kiedy teraz to piszę, widzę jak Duch św. wtedy działał we mnie. To było istne szaleństwo... Przecież ja nie potrafiłam mówić po francusku!!!

Duch Święty działa naprawdę w naszym życiu; musimy mu tylko pozwolić i zgodzić się na te wspaniałe szaleństwa, które dla nas szykuje. Czułam JEGO pomoc podczas tego czasu, który był dla mnie kolejnym, jakże niespodziewanym i niezapomnianym prezentem.

Muszę jeszcze dodać, że nie pojechałabym gdyby nie s. Anna Głyżewska, która mimo, iż wiedziała, że nie umiem francuskiego- dała mi szansę na naukę. Z całego serca jej za to dziękuję!

Od kiedy działa projekt i kto może w nim wziąć udział?

W zeszłym roku projekt ruszył po raz pierwszy. Opracowany został w Paryżu przez księdza lazarystę i siostry szarytki. Skierowany jest do członków WMM z całego świata. Jak się domyślacie, był to wspaniały pomysł, dlatego w tym roku rusza „druga edycja”.

Celem miesięcznego pobytu na rue du Bac 140 jest doświadczenie miłości Niepokalanej Matki, u źródła Stowarzyszenia. Poznanie specyfiki pracy wolontariusza w miejscu Objawień oraz różnorodności działalności WMM, przez rozmowę z wolontariuszami z innych krajów. Można doświadczyć tu skali działalności Rodziny Wincentyńskiej oraz zobaczyć miejsca, w których przebywali, m.in. św. Wincenty i św. Ludwika.

Wolontariusz musi spełniać określone kryteria: mieć 18 lat, mówić po angielsku i po francusku przynajmniej w stopniu podstawowym (komunikatywnym), brać czynny udział w życiu kościoła i żyć wiarą. W Kaplicy, ma on przydzielone obowiązki i dyżury: codziennie o 8.00 zjawia się na rue du Bac uśmiechnięty i gotowy do pracy: w sklepie, w punkcie ksero, w zakrystii, w okienku informacyjnym, na ścieżce- by coś opowiedzieć lub dać wskazówkę pielgrzymom. Raz w tygodniu, wolontariusz pomaga w DePaul na rue des Périchaux, by spotykać się z ubogimi z Paryża, rozmawiać z nim, wydawać posiłki.

Oczywiście nie brakuje też czasu na zwiedzanie i wypoczynek. Raz w tygodniu, oprócz niedziel, jest dzień wolny, który można wykorzystać wedle upodobań.

Co sprawiło mi najwięcej trudności?

Hmmm...myślę, że na początku to przewyciężenie strachu dotyczącego samej podróży- tego czy będę wystarczająco komunikatywna. Przed wyjazdem bardzo się stresowałam, nie mogłam spać całą noc. Znacnie na pewno takie przeplatające się uczucie euforii mieszane z wielkimi wątpliwościami. To właśnie czułam. Ale obawy i stres to chyba coś normalnego – to się zdarza przed takimi wyjazdami.

Jeśli chodzi o język francuski, z początku oglądając filmiki w internecie czy próbując się uczyć na własną rękę, byłam dostownie „zielona”. Nic nie rozumiałam i wszystko zdawało mi się być tak nielogiczne. Mimo to, motywacja do nauki języka była ogromna. Prosiłam Matkę Bożą o pomoc...! na szczęście Maryja zeszła pomoc... moja koleżanka z liceum przyszła mi na ratunek i udzieliła kilku lekcji francuskiego. Ale nie myślcie sobie, że od razu pięknie zaczęłam mówić po francusku.... O nie- ja przecież wciąż się uczę.

Trudnością był również mój bagaż bardzo bolesnych przeżyć, problemów, czegoś co ciąży i ciągnie w dół, powodując coraz większy smutek serca. Czasem trudno się rozstać ze swoim bagażem, trudno go oddać w ręce Matki. Za czym będę mogła się wtedy ukryć? Co będzie mnie usprawiedliwiać? Trudno się zetknąć twarzą w twarz z rzeczywistym problemem, przyjąć go do wiadomości. Zaprosić do swojej słabości Jezusa i zacząć razem z Nim działać. W Kaplicy borykałam się z tym bardzo mocno. Jednego dnia, mój bagaż prawie mnie zgniółł. Łzy lały się, a ja czułam się bezsilna.

Na pewno wiecie o czym mówię... to taki moment, gdy zaczynacie wszystko widzieć w czarnych barwach, gwałtownie spada samoocena i nie widzicie już ratunku. Czujecie się wtedy jak w bezbrzeżnej krainie smutku albo jak w studni bez dna- wiecznie lecąc w dół... i próbujecie wmówić sobie, że w tym momencie nikt bardziej nie cierpi niż Wy. Ale jak się pewnie domyślacie, w takich momentach przychodzi do nas Matka i wyprowadza z sytuacji bez wyjścia

Jaki był najpiękniejszy moment podczas wyjazdu?

Spśród tych wszystkich chwil, wzruszeń w kaplicy, radości z dzielenia czasu ze wspaniałymi siostrami i wolontariuszami, niesamowitym pobytem w DePaul, to jeden moment zapisał się w moim sercu najbardziej. Koniec sierpnia, każda z Wolontariuszek: Vanessa, Catharina, Monica i ja, dostałyśmy dzień wolny, niezmiernie przejęte wieczornym wydarzeniem w Kaplicy. Był to dzień, kiedy miałyśmy odnowić naszą Konsekrację Maryjną. Z tej okazji siostry zebrały się w Kaplicy na nabożeństwo z rozważaniami, które my miałyśmy prowadzić.

Wieczorem każda z nas położyła znak przynależności do stowarzyszenia na fotelu, na którym objawiła się Najświętsza Maryja Panna. Następnie odmówiłyśmy specjalną modlitwę oddania u stóp ołtarza.

Był to najpiękniejszy moment mojego życia! Czulałam jak Maryja przychodzi do każdej z nas- delikatnie, cicho i z prostotą. Czulałam jak przytula mnie do serca i rozumiała, że to jest prawdziwe szczęście.

Czego się nauczyłam?

Na początku tego, że by kochać nie potrzeba nic mówić. Miłość jest ponad słowami, nie ma dla niej bariery, której nie dałby się przewyciężyć. Cały ten wyjazd był dla mnie nauką. Począwszy od nauki języka francuskiego, po naukę pokory i rozwój duchowy.

Jakie przywiozłam przesłanie dla WMM?

Pobyt w Sercu Paryża u Matki Bożej sprawił, że jeszcze bardziej utwierdziłam się w przekonaniu, o niezwykłości naszego Stowarzyszenia. Jesteśmy wybrani przez Maryję, by zdobywać dla Niej dusze, które będą zarażać miłością. Myślę, że nic odkrywczego nie przywiozłam.... Sama wiele zyskałam, wiele sobie uświadomiłam, doświadczyłam. To co mnie szczególnie dotknęło to to, jak prężnie działa Stowarzyszenie w innych krajach, jak bardzo zaangażowani w życie wspólnoty są jej członkowie. Nie chcę przez to powiedzieć, że jesteśmy gorsi, nie chcę też generalizować, gdyż każda wspólnota znajduje się na innym etapie rozwoju, ma inne możliwości, itd. Bardziej chciałabym tu zawstydzić samą siebie, zobaczyć ile marnuje czasu i chęci. Zawstydzić też Was, bo przecież marnuje się tyle możliwości, potencjału, energii. Wszystko to można by było przeznaczyć na zdobywanie dusz dla Matki Bożej. Wincentyńscy Bracia i Siostry- potraktujcie bycie w tej wyjątkowej wspólnocie jako misję daną Wam przez Maryję. To zaszczyt i ogromne zadanie. Ludzie

potrzebują miłości, prawdziwej Matczynej miłości. Rozsiewajcie więc tę miłość i prowadźcie ludzi do Matki.

Jak wiecie, prawdziwy Wincentianin to człowiek, który żyje w komunii z Panem, poświęca dużo czasu na modlitwę, by móc realizować Ewangelię w działaniu. Nasze życie nie ma sensu kiedy znamy Ewangelię tylko w teorii. My mamy, „iść, adorować i głosić” , „brudzić sobie ręce dla Ubogich” i żyć pełnią Ewangelii.

W Kaplicy uświadomiłam sobie jak ważne jest, byśmy na nowo zakochali się w Maryi i byli w Nią zapatrzeni. Czasami ograniczmy się jednak do zmówienia aktu oddania i dziesiątki różańca w pośpiechu i z obowiązku. Czy tak ma się objawiać nasza miłość do Maryi?

Zachęcam Animatorów grup do tworzenia nowych wspólnot. Stowarzyszenie Wincentyńskiej Młodzieży Maryjnej jest świeckie i to my –świeccy, młodzi ludzie jesteście za nie ODPOWIEDZIALNI.

Zauważyłam, że problemem Stowarzyszenia jest niechęć do wspólnych działań. Nie wiem czy słowo RAZEM tak bardzo nas przeraża. Musimy przyjąć do wiadomości, że jesteśmy rodziną. To piękne! Kiedy słuchałam opowieści innych wolontariuszek, które brały udział w projekcie, to bardzo mnie zachwyciło, z jaką chęcią i zapałem organizują zjazdy dla WMM, niecierpliwie czekając na spotkanie całej rodziny. Spójrzmy na naszą sytuację- w czerwcu miał się odbyć Ogólnopolski Zjazd WMM w Gnieźnie. Czekałam na to wydarzenie z niecierpliwością i niestety się nie doczekałam, gdyż prawie nikt na nie się nie zapisał i zostało odwołane. Co jest powodem....?

Czy pojechałabym jeszcze raz?

Zdecydowanie tak. W Kaplicy czuję się jak w domu, jak u siebie. Dostrzegam obecność Matki Bożej bardziej niż zwykle. To jest miejsce niesamowite. Nic w Paryżu mnie tak nie zachwyciło jak spokój, cisza i nieustannie czekająca z otwartymi ramionami Matka Boża, która po prostu pragnie otulić mnie i każdego kto tam przyjdzie, swoją miłością. Jeśli jeszcze kiedyś będę mogła pojechać do Matki Bożej od Cudownego Medalika, to z pewnością pojadę.

Anna Tanaś





Rekolekcje na Tamce

Z PROWINCJI WARSZAWSKIEJ

Od 5 do 7 kwietnia młodzież WMM z prowincji warszawskiej przeżywała rekolekcje w domu Sióstr Miłosierdzia pod nazwą „Misja i miłosierdzie WMM”. Głównym motywem spotkania były uczynki miłosierdzia, które towarzyszyły nam zarówno podczas drogi krzyżowej odprawianej w ogrodzie, jak i w pracy w grupach. Opierała się ona na stworzeniu współczesnej scenki, na podstawie przypowieści o miłosiernym ojcu oraz przygotowaniu dekalogu naszego stowarzyszenia. Pomocna w zrozumieniu na nowo treści, jakie niosą uczynki miłosierdzia, była konferencja poprowadzona przez Ks. Prof. Stanisława Wypycha oraz wyjście do kina na film, pt. „Miłość i miłosierdzie”. Swoim świadectwem z rekolekcji postanowiła podzielić się jedna z uczestniczek: „Czy te rekolekcje miały na mnie wpływ? Zdecydowanie tak! Był okres w moim życiu, kiedy zaufałam Bogu we wszystkim, powierzyłam mu każdy swój krok. Z czasem to wszystko gdzieś zniknęło. Pojawił się strach przed porażką, strach przed tym, że zostanę z niczym z powodu złych decyzji. Te rekolekcje przypomniały mi o cudownych chwilach, w których bezgranicznie ufałam Bogu. Teraz słowa "Jezu, ufam Tobie" są zawsze ze mną. Dziękuję!” - Valeryia Boika z Białorusi.

Był to dla nas czas pełen refleksji i nowych doświadczeń, które pozwoliły nam lepiej przeżyć okres Wielkiego Postu.

Magda Nowak





RELIKWIE BŁ. MARTY WIECKIEJ W WOLSZTYNIE

31 marca mieliśmy okazję gościć relikwie bł. Marty Wieckiej. Z tej okazji grupa

WMM z Wolsztyna przedstawiła montaż słowno-muzyczny na temat błogostawionej. Odbywał się także konkurs plastyczny pt. „Dzień z życia siostry Marty”.

Wiktoria Wośkowiak



Z PROWINCJI CHEŁMIŃSKO-POZNAŃSKIEJ

REKOLEKCJE RODZIN W POZNANIU

W Poznaniu, w dniach 29-31 marca, już po raz drugi odbyły się rekolekcje dla rodzin, w których wzięły udział dzieci z WMM wraz z rodzicami i rodzeństwem.

Tematem przewodnim tegorocznych rekolekcji było hasło: „A Maryja zachowywała wszystkie te sprawy w swoim sercu”. Spotkanie poprowadził ks. Paweł Pacholak, duszpasterz rodzin.

Joanna Siejak



SPOTKANIE ANIMATORÓW WMM W CHEŁMNIE

W dniach 6-7 kwietnia, odbyło się w Chełmnie spotkanie dla Animatorów WMM. Mieliśmy okazję wysłuchać wykładu na temat metod i technik prowadzenia spotkań, tak by były one interesujące i kreatywne. Poznaliśmy narzędzia multimedialne i aplikacje internetowe, ułatwiające służbę Animatora. Nie zabrakło także wspólnej modlitwy-Mszy Świętej, różańca, nowenny.

Było to ubogacające spotkanie, które pozwoliło na wymianę doświadczeń ze służby w Stowarzyszeniu oraz przyczyniło się do nawiązania współpracy między wspólnotami.

Ewelina Siejak





WMM SMĘGORZÓW

Triduum Paschalne to najważniejsze wydarzenie w roku liturgicznym dla wszystkich członków WMM i nie tylko. W tych dniach jako grupa mieliśmy zaszczyt celebrować mękę, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa.

WMM ze Smęgorzowa, tak jak co roku adorowała Jezusa w ciemnicy i w grobie. Dziewczęta przez cały dzień, zmieniając się co godzinę, modliły się w ciszy. Po zakończonej sobotniej adoracji, następnego dnia o godzinie 5.30, spotkaliśmy się w naszej parafialnej salce aby przygotować się do uroczystej procesji rezurekcyjnej. Miała ona miejsce w kościele parafialnym w Smęgorzowie o godzinie 6:00. Na procesję zabraliśmy ze sobą sztandar WMM, Feretron Maryi i Św. Wincentego a' Paulo, poduszki oraz chorągiewki procesyjne. Dziewczęta poprzez założone pelerynki odróżniły się od idącego tłumu, tym samym zaznaczając naszą obecność podczas tego wyjątkowego dnia. Mimo tak wczesnej pory, na mszy rezurekcyjnej pojawiło się bardzo wielu parafian, aby wspólnie celebrować Zmartwychwstanie Jezusa. Po uroczystej mszy świętej udaliśmy się do naszych domów aby w gronie rodzinnym zjeść Wielkanocne Śniadanie. Tak oto nasza wspólnota przeżyła tegoroczne Święta Wielkanocne.



Monika Jurczyk, Justyna Taraska



- 4 maja odbyło się kolejne spotkanie Zarządu WMM w Bydgoszczy. Zarząd zatwierdził przyjęcie do Stowarzyszenia trzech nowych grup z Prowincji Krakowskiej.

Gratulujemy: Wielopole, Sieradz, Odporszów i życzymy wzrastania w WMM.

- Ogólnopolski Zjazd WMM został odwołany z powodu zbyt małej ilości chętnych,
- W dniach 18-20 maja, odbędzie się w Krakowie Szkoła Animatora,
- 1 czerwca, odbędzie się spotkanie na Lednicy, pod hasłem: „Wiesz, że Cię Kocham”,
- 9 czerwca w Bydgoszczy odbędzie się Festiwal Nowe Spojrzenie,
- 22 czerwca, WMM Kurozwęki zaprasza na Zajazd WMM z Prowincji Warszawskiej,
- 14-16 czerwca, odbędą się Rekolekcje dla dziewcząt w Domu Prowincjalnym Sióstr Miłosierdzia w Krakowie,
- 1-4 lipca- Przegląd Piosenki Religijnej "Vincentiana" (Piekary k. Krakowa).



Rada Międzynarodowa Wincentyńskiej Młodzieży Maryjnej, zaprezentowała w ostatnim czasie nowe logo, którym będziemy posługiwać się w tym roku. Zwraca ono uwagę na obecność Ducha Świętego w życiu każdego młodego człowieka, który chce odpowiadać Bogu, jak Maryja: „Niech mi się stanie według słowa Twego” (Łk 1, 38). Niebieski kolor płomienia symbolizuje płonący ogień, który porusza nas do służby i zmiany rzeczywistości, w których żyjemy.

Logo jest reprezentacją wszystkich członków Stowarzyszenia, w różnych kontekstach. Jednoczy nas w sercu Maryi. Różne odcienie koloru niebieskiego, wskazują na zdolność do adaptowania i zmieniania środowisk naszego życia.

BIULETYN WINCENYŃSKIEJ MŁODZIEŻY MARYJNEJ W POLSCE

Kontakt: niepokalana.jmv@wp.pl / ul. Warszawska 8, 31-155 Kraków;

Redakcja: Marlena Wyskok, Ewelina Siejak, ks. Maciej Musielak CM;

Redakcja zastrzega sobie prawo do korekty nadesłanych tekstów.

<http://www.mlodziemaryjna.pl> / www.facebook.com/WMMPolska/